http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Historya zajmująca

o

GRZEGORZU

który przez 17 lat pokutował przykuty do skały.



WARSZAWA

1912

Cena 30 kop

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

HISTORYA ZAJMUJĄCA

O GRZEGORZU

który przez 17 lat

POKUTOWAŁ PRZYKUTY DO SKAŁY

Piękne i bardzo pouczające opowiadanie dla ludu.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

WARSZAWA 1912

http://rcin.org.pl

Ze zbiorów
Fundacji im. J. J.

23.538

Drukarnia J. Jeżyńskiego, ul. Nowy-Świat N 8.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ I.

O synu Księcia z Aquitanii i jego siostrze.

W Aquitanii, która w południowo-zachodniej Francyi leży, panował znakomity Książe, Temu urodziła jego małżonka bliźnięta, syna i córeczkę, ale to urodzenie przepłaciła życiem.

Kiedy dzieci miały już po 10 lat, Książe zachorował śmiertelnie. Kiedy poczuł, że już nie powstanie, zawołał do swego łoża śmiertelnego dzieci, jako też i najznakomitszych swoich wassali, ażeby ich ostatni raz napomnieć. Ale kiedy oboje dzieci nadzwyczajnie piękne przed nim stanęły uczuł tak wielką boleść, że od wielkiego płaczu i łkania nie mógł słowa wymówić, tak jak gdyby mu serce mówiło, że życie tego rodzeństwa będzie napełnione smutnemi przypadkami.

Kiedy odzyskał mowę, poruczył on obydwie sieroty opiece swoich wassalów, i ci mu obiecali, że oni dzieci nie opuszczą, lecz zawsze się będą niemi opiekować. Do syna, który gorzko płakał mówił tak umierający ojciec: Kochany synu! dla czego płaczesz? Ty masz najmniejszą przyczynę do smucenia się, gdyż tobie pozostawiam cały mój kraj i koronę, Lecz daleko więcej kłopoczę się o twoją siostrę; to jest mój największy kłopot, że musze iść do moich rodziców wprzód niż ją wy-

http://rcin.org.pl

dałem za mąż, Dla tego rozkazuję tobie mój synu, dokąd chcesz, żeby na tobie spoczywało moje ojcowskie błogosławieństwo, szanuj ją, i postępuj z nią zawsze tak jak kochający brat To was może zrobić pobożnenemi, a mnie będzie w grobie spokojniej.

Gdy to Książe wymówił, skłonił głowę na poduszki i skonał. Przełożeni kraju wyprawili mu bardzo wspaniały pogrzeb, i za jego duszę rozdali wiele bogactwa między kościoły i klasztory.

Ale ponieważ młody Książe nie czynił tego co mu jego ojciec umierający nakazał, lecz obcując z różnymi rycerzami i bywając na turniejach, zepsuł się zupełnie moralnie i chociaż dawał swojej siostrze wszystko co jej się należało spełniał natychmiast wszystkie je jżyczenia, lecz to czynił tylko dla tego, żeby jej nie pokazać, że się już zepsuł do takiego stopnia. On nie chciał mieć nic wyłącznie tylko dla siebie lecz co on miał, musiała także mieć i siostra jego. Jedli przy jednym stole, ich łóżka stały w jednym pokoju, oni byli zupełnie nierozdzielni i kochali się nieopisaną miłością. On postępował z nią jak z oddaną sobie w opiekę, a ona była mu zupełnie posłuszną jakby ojcu.

Ale ponieważ szatan zawsze czycha na zgubę człowieka i czyni zawsze na przekór Panu Bogu, więc i tutaj także wtrącił się, gdyż to jest jego interesem, żąć tam gdzie widzi, że wschodzi. Bogabojna zgoda rodzeństwa była mu cierniem w oku, dla tego też nie spoczął dotąd, dopóki młodego lecz zepsutego i niedoświadczonego

http://rcin.org.pl

Księcia nie skusił, ażeby tenże pomyślał o czystości swojej siostry: i napełnił jego serce takiem płomieniem, że młody Książe nie mógł stawić oporu swojej chuci i nie uspokoił sie dotąd, dopóki swojej niedoświadczonej siostry pomimo jej uporu do upadku nieprzyprowadził. Tym sposobem więc młody Książe zgotował sobie i swojej niewinnej siostre przez ten wielki błąd, bardzo smutny los.

ROZDZIAŁ II.

Jak młoda Księżniczka urodziła dziecko i włożyła je do beczki, aby jakim przypadkiem puścić je na morze i jak młody Książe dla odpokutowania za swój błąd pociągnął do kraju pogańskiego.

Jak tylko ten ciężki błąd popełniony został, uczuła Kiężniczka wielki smutek, wciąż płakała i nikt nie mógł ją uspokoić. Tak i młody Książe skoro poznał swój błąd zaczął mocno żałować za swoje przestępstwo prosząc, błagał Boga i swoję siostrę o przebaczenie.

Jak tylko Księżniczka poznała, że ten błąd nie będzie dla niej bez skutku, to powiększył się jej płacz o tyle, że aż życzyła sobie śmierć. Jak to bratu swemu powiedziała to on się tak zawstydził, że od żalu i wstydu nie wiedział, gdzie ma się podziać tak, że sobie chciał życie odebrać. Kiedy siostra zobaczyła, że brat tak mocno za to żałował, spojrzała na niego i rzekła: nie płacz kochany bracie, lecz postępuj sobie jak mąż i obmyślaj środki i drogi jak dziecko będziemy ra-

http://rcin.org.pl

tować króre ja mam urodzić, ażeby Boska Opatrzność nas nie opuściła. Gdyż słyszeliśmy nieraz, że na dziecko nie spadają grzechy rodziców.

Tu milczał przez chwilę młody Książe zatopiony w myślach; nakoniec powiedział: Miej nadzieję kochana siostro, znalazłem środek, jakiem sposobem zagładzimy nasz wstyd. W naszym kraju mamy bardzo mądrego człowieka, u którego nasz ojciec nieboszczyk bardzo często rady zasięgał, ten może także i nam doradzi. Ja wiem, że on jest niemy i będzie milczeć, temu możemy się zwierzyć i czynić to co on nam poradzi, temu nasz honor powierzymy.

Siostra była z tego zupełnie zadowolona. Zaraz posłał Książe po tego rozumnego szlachcica zamknął się z nim w osobnym pokoju i odkrył mu wszystko co miał na sercu. On i siostra klękli przed tym doświadczonym starcem i prosili go o radę i pomoc w swoim utrapieniu. Starzec podniósł ich z miłości i pocieszał, tak że nakoniec on sam musiał gorzko zapłakać. On nie mógł jednakże dać im innej rady, jak tylko żeby młody Książe pokutując za grzech, pojechał do ziemi świętej, a swoją siostrę gdyby nie powrócił wcale, żeby jej oddał cały kraj na własność. Tam walcząc z poganami mógł on Boskie odpuszczenie uprosić, siostra zaś jego musi pokutować za grzech, modlić się czynić jałmużny On zaś, jako najstarszy z wassalów weźmie ją do swego domu. żeby światu się nie pokazując, mogła w spokoju oczekiwać narodzenia się dziecka.—Rada ta podobała się obojgu i oni jej się

http://rcin.org.pl

poddali w zupełnaści, Młody Książe oddał zarząd księstwa swojej siostrze, sam zaczął się przygotowywać do podróży. Bardzo smutne było rozłączenie rodzeństwa. Gdyby się byli Boga nie bali, woleliby byli wstyd przed światem znieść, niż smutne rozłączenie.

Kiedy ten smutny odjazd minął, wziął szlachcic ten Księżniczkę do swego domu, wyświadczając jej miłość i dobrodziejstwa. Żona jego była bardzo pobożna i oddana Panu Bogu, tak że trudno było znaleźć lepszej w całej okolicy. Ona opiekowała się Księżniczką z wielką miłością, kiedy przyszła godzina jej porodu. Księżniczka porodziła bardzo szczęśliwie, pięknego zdrowego syna i nikt nie był obecnym jej rozwiązaniu, tylko żona starego szlachcica. Kiedy go zawołali i on zobaczył dziecko dobrze zbudowane i matkę zdrową, ucieszył się bardzo.

Wszyscy się naradzili jakimby sposobem to urodzenie i dziecko ukryć. Lecz kiedy długo nie mogli znaleźć żadnego środka, to oddali się Panu Bogu ażeby ich natchnął jakiem środkiem wyjścia z tej omyłki. Kiedy tak długo nad tem prosząc, myśleli, natchnął ich Pan Bóg, ażeby dziecko na morze puścili, oddając go na wolę Boską.

Kiedy im to przyszło na myśl przygotowali natychmiast beczkę nieprzemakalną, ażeby uczynić podług myśli swoich. Potem płaz położyli dziecko do beczki, i żeby jej wiatr nie przewracał włożyli do niej 20 funtów złota. Potem włożyli tamże także tabliczkę z kości słonio-

http://rcin.org.pl

wej ozdobioną złotem i drogiemi kamieniami, na której Księżniczka napisała: Dziecko to jest wysoko urodzone. Jego matka jest ciotką jego, a ojcem, wuj. i żeby nieprawość jego urodzenia w tajemnicy zachować, oddane jest na morze. Ten kto go znajdzie, jest od Boga proszony ażeby ochrzcił i pięniądze znajdujące się, przy nim jako znaleźne wziął dla siebie. Tabliczkę zaś może zachować dla dziecka tego, ażeby kiedy urośnie i nauczy się czytać, o swoim urodzie dowiedziało się i nie było bardzo pyszne. Być może że dziecko to podniesie swoje myśli ku Bogu, ażeby pokutować za błąd ojca; niech też także papamięta w swojej modlitwie na matkę, która go zrodziła.

Kiedy to było napisane, położyli tę tablickę koło dziecka i zamknęli beczkę tak mocno, ażeby dziecko tak od wiatru i niepogody jako też i od bałwanów morza, ażeby szkody nie poniosło. Stary szlachcic zaniósł tę beczułkę do wody. i przeżegnawszy ją krzyżem świętym oddał je w Imię Boże na wolę bałwanów.

ROZDZIAŁ III.

Jak przyszła wiadomość o śmierci młodego Książęcia i jak księżniczka za władczynię kraju uznaną została.

Podczas tego nieszczęśliwa matka siedziała w domu, w smutku wielkim. Na nią upadł trojaki smutek, który był dostatecznym do rozerwania jej kobiecego serca. Smuciło ją także to, że ona będąc chorą na ciele, musiała przed światem

http://rcin.org.pl

uchodzić za zdrową. Opanowała ją tęsknota za jej dzieckiem, i obawiała się wieści żeby nie poniosło jakiej szkody na tem okropnem żywiole. Ale do tych trzech boleści przyszła teraz i czwarta. Po kilku dniach przyszedł do Księżniczki smutny poseł, że jej brat umarł. Pan Bóg nie dozwolił mu wsiąść na okręt, lecz w porcie, w krórem chciał wnijść na okręt umarł z boleści, że się ze swoją siostrą rozłączył.

Kiedy Księżna dowiedziała się o tem, długo nie dawała znaku życia dopóki ją nie oczucili dworzanie, którzy przy niej stali. Żal jej było tak wielki, że nikt nie mógł jej uspokoić. Lecz obowiązek oddania umarłemu ostatnią cześć, dodał jej siły. Natychmiast pojechała do portu, gdzie on umarł i pogrzebała go z wielką czcią. Przez śmierć brata stała się ona jedyną Panią kraju, a ponieważ była młodą i piękną, więc jej na kawalerach nie zbywało.

Natychmiast przyszło z daleka i zbliska wielu Książąt i panów, chcąc ją zaślubić, ale ona im powiedziała, że chce zostać wolną na całe życie.

Od tego czasu oddała się zupełnie Panu Bogu i dla niego zaniechała wszystkich ziemskich uciech, umartwiała swoje ciało w dzień i noc, ażeby duszę naprowadzić na drogę dobrą. Przez czuwania, modlitwy, posty i jałmużny błagała ona Pana Boga o odpuszczenie jej tego grzechu.

Także pokutnicze bogobojne życie przyprowadziło ją do doirzałych lat. Dowiedział się o niej Książe Borgucki, który był jej naibliższym

http://rcin.org.pl

sąsiadem i posłał do niej poselstwo. Ale i ten znakomity Książe otrzymał takąż samą odpowiedź jak i inni kawalerowie. Taką odpowiedź wziął Książe za obrazę i wypowiedział jej wojnę. Zgromadził wielkie wojsko, wkroczył do kraju Księżnej, popalił wioski, z dobył miasta i zamki i zniszczył ostatnich tak. że im tylko główne miasto zostało i byłoby się musiało poddać, żeby Pan Bóg nie był zesłał oczekiwanej pomocy.

ROZDZIAŁ IV.

Jak dziecko w beczce zostało przez rybaka złowione i rybaczce na wychowanie oddane.

Kiedy to się w Aquitanii działo stał się z dzieckiem zamkniętym w beczce i rzuconem na morze cudowny przypadek: dobry Bóg wziął Go w swoją opiekę i jak niegdyś proroka Jonasza w żołądku wieloryba, tak też i jego w beczce trzy dni i trzy nocy utrzymywała Opatrzność Boska.

Już długo beczka z dzieckiem była igraszką wiatru i bałwanów na ogromnym morzu, na koniec prąd zaniósł ją do brzegu, na którym leżał klasztor Aggaty. Opat tego klasztoru często wskazywał rybakowi, ażeby wszystkie ryby, które ułowi do niego przynosił.

Oni uczynili podług jego rozkazu, lecz teraz ponieważ dla złej niepogody nic na morzu nie ułowili, chcieli już smutni nazad powrócić. Opat, który ich spotkał, kazał im jeszcze raz zapuścić. Kiedy to uczynili i sieci wyciągneli zobaczyli, że

http://rcin.org.pl

nie złapali żadnej ryby, tylko małą beczułkę. Na rozkaz Opata wyjęli ją z sieci i otworzyli natychmiast. Patrzą a tam leży piękne dzieciątko w bogatym ubraniu i uśmiechające się radośnie do Opata. Ten zobaczywszy dziecko bardzo przestraszył się i mówił:

„O mój Boże co to jest? kto te biedne dziecko do beczki włożył?

Potem wyjął z beczki własnemi rękami i przycisnął do piersi, mówiąc:

„O moje biedne dziecko, jakim sposobem przyszłeś do takiego stanu, że cię jak drugiego Mojżesza na morze rzucili".

Tymczasem rybacy z beczki wyjęli tabliczkę ze słoniowej kości i oddali ją Opatowi, bo sami czytać nie umieli. Kiedy Opat ten napis przeczytał, zasmucił się bardzo i narzekał mocno na grzechy, które dziecko oderwały od łona rodziców.

Lecz z niewinnem dzieckiem postąpił bardzo litościwie i podniósłszy ręce do nieba dziękował Bogu za cudowne znalezienie jego.

To co przeczytał zamilczał przed rybakami i zobowiązał ich, ażeby nikomu o znalezieniu dziecka nie mówili. Jednemu z nich dał jeden złoty pieniądz, drugiemu zaś, któremu oddał dziecko na opiekę, dał dwa złote ze znalezionego z beczce złota. Beczułkę z pieniędzmi wziął ze sobą Opat do klasztoru, dziecko zaś wziął ze sobą rybak do domu, i oddał go potem siostrze swojej, która o milę od brzegu mieszkała, której miesięczne dziecko dopiero co umarło.

http://rcin.org.pl

Na drugi dzień po mszy przyniosła żona rybaka dziecko do klasztoru na rozkaz Opata ażeby go ochrzcić. Kiedy Opat zobaczył dziecko, zdziwił się jego pięknąścią i rzekł do zakonników: „To jest najpiękniejsze dziecko, jakie kiedykolwiek widziałem; kto je chce do chrztu trzymać? Rybaczka powiedziała: „to jest dziecko mojego szwagra córki, więc ja mogę być matką chrzestną„.

„Ale nam brakuje jeszcze ojca chrzestnego, rzecze Opat: więc ja będę ojcem, dla niego że ono jest kochające i piękne". On rozkazał jednemu z braci, ażeby je natychmiast ochrzcił Trzymał je sam do chrztu i dał mu swoje imię Grzegorz. Lecz potem rzecze do rybaczki. „Ponieważ ja jestem jego ojcem duchownym, więc ja będę się nim opiekował, lecz was proszę, ażebyście go pilnie wychowali, a ja wam to wynagrodzę". Rybaczka zgodziła się na to z wielką chęcią, dla tego, że dostała dwa złote, i potem zawsze Opat, ile razy tam przybył dawał im podarunki.

ROZDZIAŁ V.

Jak Grzegorzprzez swoją chrzestną matkę wychowany został jak się dowiedział, że on był na morzu złowiony.

Kiedy dziecko urosło było bardzo piękne bogate w dobre obyczaje, tak że każdy mógł zaraz poznać, że ono pochodziło od znakomitych rodziców. Lecz on o swojem pochodzeniu nic nie

http://rcin.org.pl

wiedział, lecz zawsze myślał, że rybak jest jego ojcem, a rybaczka matką,

Kiedy Grzegorz miał 7 lat, sprowadził go Opat do klasztoru, ażeby się w szkole uczył, i kazał jednemu z braci, ażeby go w bojaźni Bożej i cnotach, naukach i wiadomościach wyćwiczył w czem chłopiec tak wielkie postępy robił, że wszyscy zakonnicy bardzo do kochali. Wkrótkim czasie młody Grzegorz tak wielkie czynił postępy w naukach, że daleko przeszedł swoich współuczniów, którzy byli daleko starsi od niego.

Także rybak i jego żona lubieli bardzo chłopca Grzegorza, szczególniej dla tego, że dwiema złotymi, które za jego wychowanie otrzymali bardzo dużo polepszyli swój stan. Rybaczka uważała go za dziecko córki swego szwagra; lecz raz na jarmatku ze zdziwieniem dowiedziała się, że tak nie było, prosiła swego męża, ażeby jej powiedział co za dziecko miał pod swoją opieką. Zapytywała go dniem i nocą pytaniami i przysięgała się że z jej ust nikt się otem nie dowie, nakoniec opowiedział jej to co sam wiedział. Gdy się dowiedziała, jak Opat ostro przykazł jej mężowi nic nie mówić o tem nikomu przez 15 lat. Czytelnik musi się zapewnie bardzo dziwić tak cudownemu jak na kobietę milczeniu.

Tymczasem Grzegorz wyrósł na pięknego młodzieńca i wszyscy dziwili się tak jego piękności, jako też i dobremu prowadzeniu się. On był dobry i cierpliwy, ludzki, przyjacielski, serdeczny, litościwy, przytem mądry i wyrozumiały,

http://rcin.org.pl

jednym słowem, on był zwierciadłem cnót. Dla tego on był od młodego jako też i starego lubiany i każdy się dziwił, jakim sposobem rybak mógł mieć tak nadzwyczajnie pieknego i obyczajnego syna.

Jednego dnia grając z innemi swojego wieku chłopcami w piłkę, uderzył nienaumyślnie syna rybaka, który go aż dotąd uważał za brata. Ten poleciał do domu natychmiast i krzycząc skarzył się matce, że go brat Grzegorz uderzył Tem rozgniewała się bardzo rybaczka i zapytała się syna, co uczynił Grzegorzowi. Kiedy powiedział ze on bratu nic nie zrobił, wtedy ona rozgniewała się bardzo na Grzegorza i rzekła: „Ja nienato jego z wody wyciągnęłam, żeby on miał mi mojego syna bić, przeciesz ja na co inszego zasłużyłam. Jeżeli jeszcze raz on ci włos na głowie naruszy, to ja opowiem przed całem światem, jako on był na morzu w beczce przez twojego ojca w sieci złapany i gdyby była sprawiedliwość na świecie, to on powinien nam służyć: jako parobek i bydło paść. Opat przypadkiem był przytem, jak ojciec twój z wody go wyciągnął, więc dla tego muszę go pielęgnować jak jakiego paniczka. Dla tego też ten chłopak się rozzuchwalił, że mojego syna uderzył; który jest daleko lepszym od niego i jest dzieckiem uczciwych rodziców. Dla czego ten nicpoń do nas się miał dostać. O lepiej żebym go nie była przyjęła do wychowania.

Ponieważ Grzegorz niechcący syna rybaka uderzył, szedł więc za nim smutny do domu do

http://rcin.org.pl

matki, chcąc ją przeprosić, ażeby się nie gniewała. Lecz kiedy przyszedł przed dom, usłyszał jak w izbie wyzywała go matka. Nieśmiały dalej postąpić wysłuchał wszystko i strasznie go to przeraziło. W duchu się bardzo zasmucił i byłby chętnie gorzko zapłakał , lecz nie mógł łez znaleść. Wielki ciężar padł mu na serce i on chciał się koniecznie dowiedzieć, czy to była prawda, czy kłamstwo, to co on usłyszał. Chcąc dowiedzieć się prawdy, poszedł do Opata, swego ojca chrzestnego, ażeby się przed nim w smutku użalić.

ROZDZIAŁ VI.

Jak Opat potwierdził, co mu jego opiekunka opowiedziała i jak Grzegorz postanowił ztamtąd odjechać:

Jak tylko Grzegorz przyszedł do opata, zapytał się: „Szanowny Panie! matka moja powiedziała mi takie rzeczy, że ja wstydzę je powiedzieć. Że ja nie jestem jej dzieckiem, tylko żem został znaleziony w beczce, na morzu; mam jednak nadzieję. że to nie jest prawdą, lecz że to powiedziała w gniewie“.

„Kochany synu! powiedział Opat, bardzo często w gniewie mówią prawdę. Gniew otworzył usta twojej matce, tak że ci powiedziała naszą tajemnicę; lecz jeżeli ci nic więcej nie powiedziała, jak tylko że ty jesteś znaleziony w beczce, to wcale nie skłamała. Lecz pomimo tego tyś tyle jest wart w moich oczach, jak gdybyś był synem jakiego Księcia lub hrabiego, na to odpowiedział Grzegorz: „Szanowny Panie, mnie ta mowa serce

http://rcin.org.pl

i uszy poraniła, lepiej żebym się nie był rodził jak nosić jakie nazwisko bezhonorowe“

Ja tu nie mogę zostać, pójdę szukać jakiego miasta, chociażby było ztąd o tysiąc mil oddalone, gdzieby moje pochodzenie nikomu nie było wiadome. Dziekuję ci, Szanowny Panie, za wszystkie dobro jakieś wyświadczył mnie biednemu Niebo ci za to zapłaci, gdyż ja tego słowami wynagrodzić nie zdołam. Lecz teraz pozwól mi odejść, gdyż ja nie mogę zostać. To mówiąc Grzegorz chciał odejść lecz Opat zatrzymał go mówiąc: Nie tak prędko kochany synu, pomyśl wprzód dobrze co chcesz uczynić i posłuchaj rady doświadczonego człowieka. Tyś już nie jest dzieckiem, chwilowe wzruszenie przechodzi, lecz ty musisz ze zastanowieniem pomyśleć o twej przyszłości. Lecz jeżeli chcesz przyjąć radę od tego, który cię kocha jak własnego syna, to zostań tutaj w kraju; a jeżeli chcesz świat pożegnać, to klasztor jest dla ciebie otwartym. Zrobiłeś już piękne początki w różnych naukach, jako też i w duchownych ćwiczeniach i wszyscy bracia są ci serdecznie przychylni, więc czego się można spodziewać, kiedy ja z koła ich ustąpię obiorą cię na swego przełożonego.

Szanowny Ojcze, odpowiedział Grzegorz: wasza rada jest bardzo mądra, lecz ja jej usłuchać nie mogę. Dwie są rzeczy, które mi nie pozwalają tego uczynić: najprzód moje urodzenie, potem chęć odznaczenia się w świecie i swojemi czynami i odwagą wyrobić sobie zaszczytniejsze imię jak to, które mi rodzice zostawli.

http://rcin.org.pl

Jak długo żyję i czuję, zawsze o tem tylko myślałem, że kiedy przez urodzenie i nauki jestem do tego zdatnym, zostać rycerzem. Życie klasztorne jest zanadto spokojne, a ja niemam do niego powołania, i pragnę tylko być rycerzem.

Kochany synu, powiedział Opat, twoja mowa zasmuca mię, bo ja z niej widzę, że ty jako dziecię świata, serce twoje do doczesnych rzeczy s kłaniasz, a ja ciebie przeznaczyłem za dziecko Foga. Ja słyszałem często, że taki co do dwunastu lat nie dotyka się konia, ten lepiej niech się nie uczy jeździć, dla tego, że on nigdy dobrym rycerzem nie będzie. Tyś jest wychowany w szkole klasztornej przy książkach, i dla tego ty lepiej pasujesz na zakonnika, jak na rycerza. Tobie lepiej przystoi pasek i habit, jak tarcza, miecz i hełm. Szanowny Panie, odpowiedział Grzegorz: doświadczcie mnie raz i dajcie mi rycerską zbroję i broń, i jeżeli uznacie mnie do tego za niezdatnego to ja z ochotą ubiorę się w habit.

Macie rację, że ja do tego przyzwyczajony ale myślałem. Kiedy zasadziliście mnie do książki, ja myślą byłem na turnieju i wysadzałem mojego przeciwnika z siodła. Zamiast o książce myślałem o ostrogach, zamiast pióra myślałem jak miecz trzymać i cztery gwoździe na tarczy, w które się na turniejach uderza, częściej stały mi przed oczyma, niż trzy męczeńskie gwoździe Pana i Zbawiciela naszego. I Kiedy siądę na konia i uderzę go batogiem i dodam mu ostrogi, on skoczy i poleci zemną przez góry i doły, lasy i rzeki. Lecz ja będy siedział jak przyklejony do siodła, trzymając mocno cugle w reku.

http://rcin.org.pl

Opat odpowiedział Grzegorzowi: Mówiłeś do mnie takiemi słowami, których ja wcale nie rozumiem, i które tak dziwnie brzmią w uszach moich, jak wyrazy żydowskie lub greckie. Tego nienauczyłeś się w naszej szkole klasztornej, dla tego też widzę, że zakonnikiem być nie możesz, będę się więc starał wszelkiemi sposobami ażebyś jak najprędzej rycerzem. został. Niech cię Bóg błogosławi w nowym zawodzie, do którego cię zapewnie sam powołał.

ROZDZIAŁ VII.

Jak Grzegorz na rycerza został pasowany i jak Opat oddał mu tabliczkę z kości słoniowej i z oszczędzonemi pieniędzmi.

Opat co przyobiecał swojemu wychowańcowi to też otrzymał. Po kilku dniach pojechał z Grzegorzem do pewnego starego rycerza, który wykonał nad nim uroczystość pasowania na rycerza Gdy to było wykonane, poszedł Grzegorz pożegnać się ze swoim ojcem chrzestnym, Lecz było mu bardzo ciężko żegnać się ze swoim wychowańcem gdy ten chciał go przy sobie zatrzymać, Próbował go więc opat jeszcze raz zatrzymać i mówił: Kochany synu,‹ ty musisz tutaj zostać Chociaż wprawdzie jesteś już rycerzem, lecz nie znasz świata i nie będziesz miał nikogo przy sobie żeby ci doradził. Tu zaś masz ojca i doradcę, o którym wiesz, że ci jest zupełnie oddany ja ci pomogę do ożenienia się z pewną piękną i bogatą panną, i jeżeli będziesz chciał, mnie nie

http://rcin.org.pl

będzie trudno uczynić ciebie, zarządzcą dóbr naszego bogatego klasztoru. Wten czas będziesz jeszcze sobie więcej życzyć?!

Odpowiedział Grzegorz: Sanowny ojcze, żeby mi nie o honor lecz o spokojne życie szło, posłuchałbym twojej rady, gdyż nie było mi nigdzie tak dobrze jak tu. Lecz daleko więcej uważam na dobre imię i sławę niż na książęce i hrabiowskie tytuły. Mojego ubóstwa nie wstydzę się gdyż ja nic temu nie jestem winien. Wszystko co mi mój ojciec dał mam przy sobie, nic z tego nie utraciłem, lecz owszem mam nadzieję pomnożyć męstwem i mądrością, jeżeli mnie szczęście nie opuści. Cóż mam mieć więcej jak teraz mam? Z twojej łaski piękne ubranie, dobrego konia i broń, a przytem jestem zdrów i silny. A gdzie będzie można, czci i sławy nabrać. Dziękuję ci więc jeszcze raz, kochany ojcze za wszystkie twoje dobrodziejstwa, i polecam się twoim modlitwom.

Na to odpowiedział Opat: widzę, ze nie zdołam zatrymać cię, lecz zanim odejdziesz, dam ci jeszcze coś, co jest twoją własnością. Niejesteś tak ubogim jak myślisz. Zaprowadził go więc do jednego pokoju i dał mu tabliczkę z kości słoniowej i pieniądze, które dla niego uskładał.

Kiedy Grzegorz przeczytał napis, zasmucił się bardzo i zaczął gorzko płakać na grzech, w którym został urodzony. Wysokie urodzenie i wiele pieniędzy, które przed sobą zobaczył, nie pomogły zagładzić wstydu jego urodzenia. Ze zapła-

http://rcin.org.pl

kanemi oczami stał przed Opatem, lecz bardzo mało uważał na to, co mu ten mówił. Opat opowiedział mu tymczasem o pieniądzach.

Dwadzieścia funtów złota mówił Opat, znalazłem przy tobie w beczułce z tych 3 dałem rybakom, a pozostałe oddałem na procent, aż które urosły do tego czasu do takowej sumy. Weź je ze sobą, a one cię ochronią od ubóstwa.

Ach, kochany ojcze! mówił Gazegorz, płacząc; jestem niewypowiedzianie w głęboką rozpacz wtrącony. Jak mogę po tak wielkim występku, jak na tej tabliczce jest napisano Boskiego zlitowania oczekiwać.

Jeżeli zastosujesz się do twojej woli, mówił Opat, i oddasz się rycerskiemu życiu, to ja się boję bardzo, że wielkość twoich grzechów pomnoży się w krótkim czasie i takim sposobem będziesz stracony na zawsze. Pożegnaj się więc ze światem i oddaj się na służbę Bogu, to cię niebieska nagroda nigdy nie minie.

Nie, kochany Panie i ojcze, rzecze Grzegorz: teraz jeszcze więcej tu nie mogę zostać; wolę iść na koniec świata, niżeli dłużej tu zostawać, gdzie muszę się wstydzić i nie śmię spojrzyć w oczy poczciwemu człowiekowi, Ja zrobię tak, jak mnie prosi moja matka i będę pokutować za grzechy Ojca. Dla tego pozwól mi jechać do Jerozolimy i tam walczyć z niewiernemi, życie moje oddać za ofiarę.

No to pozwolił Opat, i opatrzywszy młodzieńca tem wszystkiem, co potrzebował do podróży

i pobłogosławił go ze łzami, Grzegorz pożegnał się ze swoim duchownym ojcem, wziął ze sobą tabliczkę z kości słoniowej i pieniądze i pojechał do portu, w którym wsiadł na okręt i odpłynął do Palestyny.

ROZDZIAŁ VIII.

Jak Grzegorz przybył do domu księżnej Aquitanii i swoją walecznością oswobodził ją od nieprzyjaciół, w nagrodę czego pojął ją za małżonkę.

Lecz kiedy Grzegorz jakiś czas płynął na morzu zerwał się straszny wiatr, który okręt daleko nazad cofnął i na brzegi Aquitanii wyrzucił. Ale ponieważ okręt znacznie uszkodzony został i wymagał długiej reperacyi, dla tego więc wysiadł Grzegorz ze swojemi służącemi na brzeg i udał sie do poblizkiej stolicy. I kiedy tam przybył udał się do najpierwszego zajazdu i zapytał się gospodarza: Jak się nazywa ten kraj i do kogo należy? Gospodarz odpowiedział: Kraj ten nazywa się Aquitania i należy do księcia, który umarł w krzyżowym pochodzie i kraj cały oddał siostrze. Ta jest bardzo bogobojna Księżna i kiedy Księciu Burgunckiemu odmówiła swej ręki, on się tak rozgniewał, iż wypowiedział jej wojnę i pozabierał wszystkie miasta i fortece, i stolicę jej obległ, ale i ta nie będzie się długo trzymała.

Kiedy to usłyszał Grzegorz pomyślał sobie: przyszedłem tu na sam czas: a ponieważ muszę porzucić moją podróż do Jerozolimy, więc tutaj zostanę do czynienia. Potem powiedział do go-

http://rcin.org.pl

spodarza: zamelduj mnie pani Księżnej że przyszedł rycerz, który jej swoje usługi ofiaruje za bardzo małe wynagrodzenie. Gospodarz odpowiedział: to będzie bez wątpienia bardzo przyjemnie dla Księżnej.

Na drugi dzień poszedł do dworu i opowiedział wszystko co słyszał od rycerza, i chwalił go tak bardzo, że Księżna kazała go natychmiast do siebie przyprowadzić.

Kiedy Grzegorz przyszedł do Księżnej, przyjęła go bardzo łaskawie i długo mu się przypatrywała milcząc gdyż Opat kazał mu zrobić suknię z jedwabnej materyi, którą znalazł w beczce, a Grzegorz miał ją teraz na sobie, dla tego, że sobie przypomniała, ze to jest ta sama materya, w którą ona swoje dziecko obwinęła.

Grzegorz tak mówił do Księżnej: Najjaśniejsza Księżno! kiedym się dowiedział, że Książe Borguncki niesprawiedliwie was napada, postanowiłem natychmiast waszej sprawie poświęcić moje ramię: dziąkuję także Bogu, że mnie z podróży do ziemi świętej wrócił, a do tego kraju zaprowadził.

Księżna uradowała się temi słowami odesłała go zaraz do jej dowódcy, prosząc, ażeby całego starania dołożył i wydobył ją z rąk nieprzyjacół,

Kiedy Grzegorz chcąc się lepiej wyćwiczyć robił codzienne wycieczki na nieprzyjaciół, poznał, że nie siedzi jeszcze tak dobrze w siodle jak pomyślał, lecz po upływie kilku dni tak się

http://rcin.org.pl

wyćwiczył, że się odznaczył z pomiędzy innych rycerzy, którzy zostawali w usługach Księżnej i zje. dnał sobie zaszczytne imię u wszystkich.

Przez różne małe potyczki w których Grzegorz zawsze zwyciężał o tyle uwolniła się Księżna, że mogła wszystkie swoje siły ściągnąć i wydała nieprzyjacielowi swemu wielką bitwę w otwartem polu. Przy tej sposobności pokazał Grzegorz swoje męstwo, bo rąbiąc mieczem w prawo i w lewo, przebił się aż do samego Księcia Burgunckiego, któremu, gdy po małej walce uciął głowę, wojsko nieprzyjacielskie uciekło przerażone, zostawiając swój obóz, w którym zwycięzcy znaleźli ogromne zapasy. Poczem objawiła się wielka radość w stolicy i po całym kraju, a Grzegorza powitali wszyscy jako bohatera i oswobodziciela. Księżna okazywała mu wielką cześć i na wyrażenie swojej wdzięczności zrobiła go głównym dowódcą wojsk swoich. Potem oswobadzał powoli wszystkie miasta i fortece i swoim męstwem w nie cały rok oswobodził cały kraj z mocy nieprzyjaciela.

Poczem udał się Grzegorz do Marszałka Księżnej i powiedział. Panie, cały kraj jest oswobodzony z mocy nieprzyjaciela i ja tu już nie mam nic do czynienia, dla tego proszę oznajmić Księżnej, że ja chcę wyjechać ztąd, lecz chcę mieć zaszczytne pożegnanie dla tego, że ja chcę udać się do innego kraju.

Marszałek odpowiedział: Panie, wyście więcej zasłużyli jak żądacie, dla tego poszedł do Kiężnej i opowiedział jej Najjaśniejsza Księżno ry-

http://rcin.org.pl

cerz Grzegorz prosi o pożegnanie, dla tego że on się tylko jeden rok zgodził służyć. Przeto oświadczam, ześmy przez niego wybawieni z niewoli; dlatego radzę zostawić go, gdyż może nam być w przysłości pomocnym. I przytem wiedz, Najjaśniejsza Księżno, że nie mamy żadnego dowódcy, dla tego objawiam Ci życzenia całego kraju, ażebyś go Księżno zatrzynała, i ażebyś sobie Najjąśniejsza Księżno pojęła za małzonka. jego.

Księżna odpowiedziała, Wprawdzie postanowiłam sobie nie wstępować wcale w związek małżeński, lecz kiedy to jest życzeniem całego kraju, a zebym wstąpiła w związek małżeński więc tak uczynię, a Bóg miłosierny niech mi przebaczy złamanie ślubu.

Kiedy marszałek, który z boleścią na odpowiedź czekał i wolę Księżnej usłyszał, serdecznie się ucieszył rzekł: Zacna Pani, ponieważ ja wam objawiłem, że wolą jest kraju, ażebyś wstąpiła w związek małżeński, dla tego też radzę Ci, ażebyś Najjaśniejsza Ksieżno pojęła sobie za małżonka rycerza Grzegorza gdyż trudno i pomiędzy tysiącami znaleść lepszego. Odpowiedziała Księżna ponieważ rycerz Glzegorz ze wszystkich najwięcej wam się podoba, i ponieważ on kraj z rąk nieprzyjaciela uwolnił, niech się więc stanie wola kraju, ja go biorę za małżonka.

Grzegorz którego zawołali i pytali, uważał sobie za największe szczęście, z tak pobożną i piękną Księżnę wstąpić w związki małżeńskie Natychmiast ogłosili dni świąteczne, zaprosili go

http://rcin.org.pl

ści i odbył się ślub wśród ogólnej całego kraju radości. Tym więc sposobem matka isyn nie wiedząc sami o tem, połączyli się i żyli w jedności i miłości.

ROZDZIAŁ IX.

Jak matka i syn dowiedzieli się o tak okropnej pomyłce, która długo była im tajemnicą.

Kiedy Grzegorz przez małżeństwo z Księżną objął zarząd kraju, pokazał się zaraz jako dobry Pan kraju, który tylko szczęścia swych poddanych szukał. Był bardzo sprawiedliwym i opiekował się biednemi sierotami. Chociaż on wielkie szczęście osiągnął, nie był jednakże nigdy z tego zarozumiałym, lecz miał zawsze Boga przed oczami.

Tabliczkę, którą mu matka włożyła do beczki miał zawsze schowaną w swoim pokoju, w nim zamykał się codzień na godzinę, wyjmował tabliczkę, czytał napis i gorzkiemi łzami opłakiwał grzechy rodziców swoich. Tak więc opłakiwał czyje winy nie wiedząc nic o swojej, którą przez połączenie się ze swoją matką popełnił.

Była na dworze jego, panna do posług Księżnej która widziała jak Grzegorz codziennie zamykał się w swoim pokoju na godzinę i potem z zapłakanemi oczami ztamtąd wychodził. Poszła jednego dnia krótko przed tą godziną do pokoju Księcia, schowała się tam i uważała dobrze co

Fundacji im. J. J. Michalskich
Ze zbiorów

http://rcin.org.pl

Grzegorz robił z tabliczką. Jak tylko Książe wyjechał na polowanie, poszła natychmiat do Księżnej i powiedziała: Szanowna Pani! czy Pani nie uważała, że małżonek Pani tak bardzo często zasmucony mocno? Księżna odpowiedziała: Nie wiem. lecz wiem, że niema drugiego małżeństwa na świecie, które by się tak bardzo kochało jak my.

Lecz dla czego mnie się o to pytasz? Ona odpowiedziała: Codziennie kiedy stół nakrywają, idzie Książe do swego pokoju, tam zamyka się i potem wychodzi z zapłakanemi oczami. Dzisiaj poszłam do jego pokoju i widziałam wszystko. Nie wierzy Pani, jak jęczał żałośnie, miał jakąś rzecz w ręku na której było coś napisane, ile razy to przeczytał, padał na kolan, bił się w piersi, i patrzał nieruchomo jak zachwycony w niebo, Potem zaczął gorzko płakać, tak że mu łzy płynęły po licach. On ma zapewnie jakąś troskę na sercu, gdyż tak silny mąż jak on nie płacze nigdy tak żałośnie bez przyczyny.

Księżna przeraziła się mocno tą wiadomością gdyż mąż nic jej o swoim zmartwieniu nie mówił, a nawet nie myślała dla czego on się smucił, kiedy się zdawał być tak bardzo szczęsliwym. Pytała się tej panny, czy niewie sposobu dowiedzenia się o przyczynie smutku Księcia. Panna odpowiedziała: Wiem tylko jeden sposób, jakiem może się Pani dowiedzieć o przyczynie jego smutku. Ja pamiętam dobrze, gdzie Książę schował to co czytał, dobrzeby więc było żeby Pani sama poszła poszukać tego, przeczytała, a wtedy dowie się Pani o przyczynie smutku męża.

http://rcin.org.pl

Księżna posłuchała rady panny i ta przyniosła z pokoju Księcia tabliczkę z kości słoniowej którą sama synowi swojemu położyła na piersiach. Ona ją zaraz poznała, poznała także i to że Bóg nie przyjął jej pokuty za grzechy przeszłe, lecz dopuścił jeszcze szatanowi wprowadzić ją w nowe. Z sercem przepełnionym boleścią myślała, że mąż jej mógł tabliczkę i suknię jedwabną sam znaleźć, lub też od znalazcy odkupić, a tym sposobem nie był jej synem. Żeby się o tem upewnić, wysłała posła do Księcia, ażeby tenże jak najprędzej do niej przybył.

Poseł znalazł Pana w lesie i rzekł do niego: Szanowny Panie, jeżeli chcecie jeszcze raz małżonkę swoją żyjącą zobaczyć, to wracajcie jak najprędzej. Przerażony Książe, wrócił się do miasta natychmiast i znalazł małżonkę swoją w łóżku i z miłosną troskliwością zapytał się. Co ci jest?

Kiedy się wszyscy oddalili. zapytała się drżącym głosem, przez miłość Boską, Panie mój i mężu! powiedz mi prawdę, zkąd pochodzisz i kto są twoi rodzice? On myślał, że go kto oczernił że jest nizkiego urodzenia, dla tego powiedział: uspokój się, moi rodzice byli Książęcego stanu i ja się nie potrzebuję wstydzić mojego pochodzenia.

Księżna odpowiedziała: mylisz się kochany Panie, nikt cię przedemną nie oczernił, lecz lepiejby było, żebyś powiedział, że jesteś synem wyrobnika niż Księcia, boję się czy nie jesteś moim krewnym. Znasz Pan tabliczkę? O kim tu

http://rcin.org.pl

jest napisano: tak djabeł na nas swoją sztuką spenił, bo ja jestem Pańską matką i żoną. To mówiąc dała mu tabliczkę.

Kiedy Grzegorz zobaczył tablickę i usłyszał słowa, tak jak by go piorun uderzył, upadł natychmiast na podłogę. Przestrach związał mu język tak, że nie mógł ani słowa powiedzieć. Księżna upadła na ziemię i zaczęła gorzko płakać i krzyczeć: O mój kochany synu! O mój kochany mężu! O jak wypowiem, jak mam za to dziękować, ty jesteś synem bratem i dzieckiem brata i dzieckiem siostry. Ja Jestem ta, któram cię do beczki włożyła i na morze puściła. Jam napisała tę tabliczkę i tobie dałam. Biada, biada mi nędznej żonie. biada, biada mnie nieszczęśliwej matce! Wszechmogący Boże! Tobie oddaję moją boleść, Tobie spowiadam się z moich grzechów. Dla czegoż pozwoliłeś mi się narodzić kiedy wiedziałeś, jak wiele grzechów popełnię? Czy niedosyć było tego grzechu, który z wiadomości popełniłam; musiałam także niewiadomie grzech po grzechu popełniać. Więc jestem od Boga przeklęta. Dziwię się bardzo, że mnie jeszcze ziemia nosi.

Grzegorz słysząc ten lament z tak wielkiem żalem, że od boleści zmartwiał. Po długim milczeniu pełnym boleści zaczął się skarzyć i mówić: sprawiedliwy Boże, tak często prosiłem Cię na kolanach, abyś mi pozwolił ujrzeć matkę moją: ze wstydem poznałem ją teraz; o jak strasznie spełniłeś moją prośbę! Błąd! który mi dał życie, uważam za nieodpokutowany nigdy: jakże ja teraz mam się spodziewać Twojego miłosierdzia,

http://rcin.org.pl

kiedy sama tak ciężko zawiniłem. Chętnie o Boże, chcę się jak najcięższemu umartwieniu poddać, lecz objaśnij mię, jak ten ciężki grzech zgładzić i Twój gniew przebłagać mam.

Kiedy tak oboje płaczą i skarzą się rzekła Księżna: Mój najukochańszy syny! Ja nie widzę lepszej rady, jak to, że ja ci zarząd księżtwa pozostawię a sama, ażebym odpokutowała za moje grzechy, jako uboga pielgrzymka pójdę do świętych miejsc. Lecz Książe odpowiedział: Nie tak moja matko, lecz an odwrót. Tobie nie należy opuszczać kraju, dla tego że on jest pod twoim panowaniem, Bożego miłosierdzia, możesz także i tutaj dostąpić, jeżeli będziesz prawdziwie żałowała: Niema tak ciężkiej winy, któraby nie mogła być przez prawdziwy żal zgładzoną. Porzuć radość i spokojność życia, umartwiaj się, czuwając i umiejszając sobie pokarmu, a dochodami z kraju dziel się z ubogiemi; taka pokuta jest Bogu przyjemną. Ja tymczasem będę pokutował aż poznam, że nasze grzechy są odpuszczone. Kochana matko, to są ostatnie słowa, które ja do ciebie mówię.

ROZDZIAŁ X.

Jak Grzegorz kraj i ludzi opuścił, i jak do pewnego rybaka przyszedł, który go na jedną skałę na morze zawiózł i tam zamknął.

Natychmiast zdjął ze siebie Grzegorz bogate ubranie, złamał miecz, ostrogi i inną broń i wyszedł piechotą o północy z zamku, lecz tabli-

http://rcin.org.pl

czkę z kości słoniowej miał przy sobie. Jego jedynem życzeniem było, ażeby go Bóg zaprowadził na jaką pustynię, gdzieby aż do śmierci mógł pokutować. W dzień chował się w gęstwiny, w nocy przedzierał się przez łąki, przez góry i wody, nic nie jadł i nie pił, aż do trzeciego dnia. Wieczorem przyszedł do pewnego domu rybaka i tam udając się za ubogiego pielgrzyma, prosił w imieniu Boga o nocleg. Kiedy rybak zobaczył jągo pięknę postać wstrząsnął głową z gniewu i rzekł, Ach ty włóczęgo i nic dobrego! czy myślisz, że ja bedę tak głupi i ciebie wyłżygroszu do domu wezmę? ażebyś potem, gdy ja i moja żona spać będziemy, zabrał nam wszystko co mamy i jeszcze nam życia odebrał. Tobie więcej przystoi pałka i nóż niżeli różaniec, Ty nie jesteś wart chleba, którybym ci podał, dla tego wynoś się z mego domu.

Była już późna noc lecz Grzegorz nic nie mówiąc oddalił się; wysłuchał obelg w milczeniu i cierpliwie dziękował Bogu zanie. Gdyby był grubijański rybak obił go byłby i to z chęcią przyjął, gdyż zdawałoby się, że zmniejszyłby mu się ciężar jego grzechów. Tymczasem żona rybaka nie uważała go wcale za włóczęgę i zlitowała się nad nim; prosiła swego męża tak długo, aż ten pozwolił zawołać podróżnego, żeby nie potrzebował spać z wilkami w lesie.

Zawołała go więc do domu i postawiła przed nim wszystko co tylko mieli w domu. Lecz Grzegorz nie jadł tego wcale, jak tylko kawałek suchego chleba i trochę wody, kiedy mu to ryba-

http://rcin.org.pl

czka wymawiała odwopowiedział: ja biedny grzesznik takiego jedzenia nie jestem godzien.

Na to odpowiedział rybak: A co ty, nie miałem racyi, że cię nazwałem włóczęgą: to widzę z nędznego pokarmu jaki przyjmójesz; lecz i takiego nie przyjmowałeś chleba nigdy: Z twoich białych i rumianych policzków, nie patrzy, żebyś się aż dotąd karmił suchem chlebem i wodą. Twoja postawa nie wradza biedy i niedostatku; twoje nogi są grube. a powinny być szerokie, gdybyś był pielgrzymem. Masz gładko uczusane włosy, białe ramiona i ręce, palce twoje są jak z kości słoniowej utoczone. Musiałeś mieć daleko lepsze utrzymanie jak chleb i woda. Ja myślę, że ty jutro zapomnisz o twojej biedzie.

Na te słowa Grzegorz nie odpowiedział nic, dopóki rybak nie zapytał się go: Kto ty jesteś? Grzegorz odpowiedział: Panie, ja jestem człowiek który przez swoje grzechy zasłużył na karanie Boskie i teraz szukam jakiego sposobu, ażebym ja mógł odpokutować. Dziś jest trzeci dzień jakiem świat porzucił i poszedł na tę puszczę. A ponieważ droga zaprowadziła mnie do was to proszę was o dobrą radę. Może wiecie gdzie o jakiej jaskini, lub skale, to wyświadczycie mi tę łaskę i zaprowadźcie mnie tam.

Rybak odpowiedział żartując: jeżeli tego pragniesz, mogę ci to uczynić. W pobliżu, w pośród morza, wiem o jednej skale, na której; jeżeli chcesz, możesz dosyć napłakać się za grzechy twoje. Jest ona statecznie dzika, a jeżeli chcesz,

http://rcin.org.pl

to mogę ci jeszcze dać łańcuch, który założę ci na nogę i przykóję do skały, ażebyś nie mógł uciekać, kiedy ci się odechce pokuty. Jażeli więc chcesz wstać rano kiedy pojadę na ryby, to cię zawiozę na tę skałę i już nigdy nie będziesz mnie gniewał.

Grzegorz uradował się bardzo obietnicą rybaka i prosił go o łańcuch. Potem położył się w rozwalonej obórce, lecz tam nie było nawet troszki słomy, tylko rybaczka przyniosła mu trochę trzciny i sitowia. Łańcuch i tabliczkę położył przy sobie, ażeby oboje mógł rano znaleźć. Już świtało kiedy usnął, gdyż ciągle się modlił. O tem właśnie czasie rybak wyjeżdzał na połów! Wołał swego gościa, lecz ten usnął tak mocno, że nie słyszał tego wołania. Ja wiedziałem, że ten włóczęga niema do tego ochoty, niech lepiej leży. To mówiąc, poszedł do morza. Lecz rybaczka zlitowała się nad Grzegorzem i obudziła go.

Kiedy Grzegorz usłyszał, że rybak odpłynął przeraził się bardzo, poleciał za nim i w prędkości zostawił tabliczkę w stajni, lecz łańcuch wziął do swej łodzi i zawiózł go 16-cie mil na skałę, wystającą z morza. Tam wziął łańcuch i przywiązał go za nogę do skały. Tu możesz się ze starzeć, mówił do Grzegorza, Jeżeli cię ztąd djabeł nie wyprowadzi, nigdy ztąd nie wyjdziesz. Klucz od łańcucha rzucił do morza, mówiąc: Kiedy ten klucz wyjdzie z tych otchłani, w tedy będziesz świętym człowiekiem. To mówiąc odszedł ztamtąd i zostawił Grzegorza samego na skale. Nie miał tam Grzegorz innego dachu jak niebo, inne-

http://rcin.org.pl

go odzienia, jak burze wiatry, innego pokarmu, jak trochę korzonków, innego napoju, jak parę kropli słodkiej wody skąpo przeciekającej przez szczelinę skały. Tak żył 17-cie lat w ostrej pokucie i z wielkim skruszeniem serca.

ROZDZIAŁ XI.

Jak Grzegorz z kamienia uwolniony i na papiezki tron wyniesiony został.

To się stało w ten czas, kiedy papież umarł i Rzymianie chcieli sobie innego papieża obrać. Lecz nie mogli się zgodzić na obiór, gdyż każdy chciał innego obrać. Nakoniec myśleli rzecz tę pozostawić Bogu, i w tym celu czynili Mu wielkie ofiary w modlitwach i jałmużnach.

I nakoniec zlitował się Pan Bóg, i oświecił serca mądrych Rzymian, którzy jego słowa uważali za wyrocznię. I usłyszeli w nocy głos z nieba! Szukajcie męża Bożego Grzegorza, i jego wybierzcie na naczelnika kościoła, siedemnaście lat siedzi na dzikiej skale na morzu i dla tego wybłagał sobie łaskę Bożą.

Rano kiedy wszyscy zeszli się na radę, nic o tem nikomu nie mówiono; dowiedzieli się ze zdziwieniem, że wszystkim to było objaśniono. Natychmiast więc Rzymianie postanowili usłuchać Boskiego rozkazu. Lecz nikt nie wiedział gdzie znajduje się ten mąż Boży. Nakoniec wybrali z ponięedzy siebie dwóch mężów, którym poruczyli wyszukanie tego męża.

http://rcin.org.pl

Długo jeździli z kraju do kraju, z miasta do miasta, lecz nikt nie mógł im dać doskonałej wiadomości. Nakoniec jednego dnia przyszli do domu tego samego rybaka, u którego był przedtem Grzegorz, pytali się, czy nie wie o jakim mężu Bożem Grzegorzu. Rybak odpowiedział: Ja nie wiem o żadnem takim, lecz znakomitych gości przyjął daleko przyjaźniej, jak niegdyś biednego Grzegorza, gdyż spodziewał się, że mu za jego przysługi dobrze wynagrodzą. Dla tego chciał i najpiękniejszą rybę którą w tem dniu złowił, na stół postawił , lecz zaledwie rybę przekrajał, zobaczył w żołądku ryby klucz, ten sam który przed 17-tu laty wrzucił do morza. Przeląkł się nadzwyczajnie, stał milcząc i rwiąc sobie włosy na głowie. Gdy to goście jego zobaczyli, zapytali się: Co mu było i dla czego się tak sam na sobie mści! On odpowiedział im co za cud się stał. Mężowie ucieszyli się bardzo, gdyż poznali. że nieznajomy, którego niegdyś rybak zawiózł na skałę nie był kto inny, jak tylko Grzegorz, którego szukali, ażeby go wynieść na tron papieski.

Kiedy rybak usłyszał na jak wysokie miejsce Pan Bóg przeznaczył Grzegorza, przeraził się jeszcze bardziej, i padł do nóg posłańców błagając ich o przebaczenie. Otrzymasz przebaczenie, lecz musisz nas jutro zawieść na tę skałę. Rybak odpowiedział: Chętnie to uczynie, lecz zdaje mi się, że on już dawno nie żyje, głód i pragnienie pewno go już dawno zabiło, Lecz posłowie wierzyli głosu Bożemu, wierzyli, że mąż ten łaską Bożą utrzymany jest jeszcze przy życiu

http://rcin.org.pl

Kiedy rybak posłów zawiózł na morze, zobaczyli oni z daleka człowieka siedzącego na skale. Zaczęli więc wołać radośnie. Bądź pozdrowion mężu Boży! Odpowiedzieli mu tedy o głosie Bożym, który kazał im męża Bożego Grzegorza na papiezki tron posadzić. On odpowiedział: o Bracia! mylicie się bardzo, ja nie jestem mężem Bożem, lecz wielkim gorzesznikiem, i dla moich wielkich grzechów teraz pokutuję. posłańcy odpowiedzieli: Jeżeli twoje imię Grzegorz, i jeżeli już 17-cie lat siedzisz na tem kamieniu, to głos Boży nie mógł nam innego ukazać jak ciebie. Lecz Grzegorz uważał ich mowę za żarty, i prosił ich wzruszającemi słowami, ażeby go samego zostawili. Lecz posłowie zaklinali się bardzo, że oni wcale nie żartują. Na to odrzekł Grzegorz: Byłem grzechami i wstydem obcieżony, kiedy mnie rybak na łańcuchu do tej skały przykuł. Klucz zaś od tego łańcucha rzucił do morza mówiąc: kiedy ten klucz się znajdzie, będziesz bez grzechu. Ja wiem, że niema grzechu tak wielkiego, od którego nie byłoby większe miłosierdzie Boże. Jeżeli więc Pan Bóg odpóścił mi moje grzechy i ja jestem czysty, musi mi dać jaki znak, że tak jest, inaczej bowiem zostane aż do śmierci na tym kamieniu. Przynieście więc klucz, jeżeli chcecie żebym wam uwierzył. Tu rzucił się na kolana rybak przed Grzegorzem, mówiąc z płaczem: ja jestem ten grzesznik, którym was do tego kamienia przykuł, lecz ja to zrobiłem na wasze żądanie. Klucz rzuciłem do morza, lecz wczoraj znalazłem go w brzuchu ryby, z tego

http://rcin.org.pl

poznaje, jak jesteście świętym i jak ja wielkim jestem grzesznikiem. Przebaczcie mi to, że ja was przywiązałem na tym łańcuchu.

Tak więc Grzegorz po 17-tu letnim pobycie, został z miejsca swej pokuty do chaty rybaka zaprowadzony. Miał nadzieję znalezienia swej tabliczki z kości słoniowej, którą niegyś oddalając się z chaty rybaka zostawil w stajence. Lecz zamiast stajenki znalazł tam kupę śmieci zarosłych trawą, rybak bowiem zaraz po odejściu Grzegorza rozwalił grożącą upadkiem stajenkę. O tabliczce z kości słoniowej nikt nie mógł mu dać żadnej wiadomości, lecz Grzegorz nie chciał spocząć, dopuki jej nie znalazł. Lecz kiedy zaczęli kopać, pokazał się nowy cud. Tabliczka znalazła się z nienaruszonym pismem. Z tego cieszyli się wszyscy i winszowoli mu wszyscy, gdyż Pan Bóg widocznie był z nim. Na drugi dzień puścili się z Grzegorzem w podróż do Rzymu.

I stało się, kiedy podróżni wchodzili do Rzrymu wszystkie dzwony zaczęły dzwonić, chociaż nikt ich się nawet nie dotknął. Lud zdziwiony tem bardzo, wyszedł naprzeciw przychodzących z radosnym okrzykiem: Niech będzie błogosławiony Wszechmogący, który nam dał męża Bożego na biskupa. Duchowieństwo także wyszło naprzeciw niemu z krzyżem i chorągwiami, zaprowadzili go z wielką uroczystością do kościoła i ogłosili za najwyższego Biskupa chrześciaństwa, Grzegorz zasiadł na tronie łaką czystością i bojaźnią Bożą że całe chrześcijaństwo czuło się uszczęśliwione. Duch święty dał mu dar rozróż-

http://rcin.org.pl

nania między miłosierdziem i karą, tak że dla niepokutujących był ostrym i nieubłagalnym sędzią.

ROZDIAŁ XII.

Jak Księżna z Aquitanii przyszła do Rzymu, żeby się przed Papieżem z grzechów swoich wyspowiadać, potem wstąpiła do klasztoru, gdzie niedługo zasnęła w Bogu.

Tymczasem Księżna z Aquitanii ciężko pokutowała w swoim zamku. Zarząd kraju oddała zupełnie, a sama modliła się Panu Bogu chcąc uświęcić swą duszę. Kiedy usłyszała o wielkiej świętobliwości nowego Papieża; mówiła do siebie: Komuż mogę się otwarcie wyspowiadać z moich grzechów, jak nie temu bogobojnemu biskupowi? Pójdę ja więc do niego i wyspowiadam mu się z całego życia. Zamysł ten wykonała wkrótce i jako pokutująca grzesznica z jedną tylko służącą poszła do Rzymu.

Lecz kiedy przyszła do pobożnego biskupa nie poznała go, on jej także nie poznał, gdyż czas zmienił bardzo ich twarze. Księżna opowiedziała: jak w grzechu urodzonego syna wyprawiła na morze, potem niewiedząc o tem poślubiła. Tu Papież Grzegorz poznał swoją matkę i tak się bardzo uradował, że nie wiedział. czy sie ma jej dać poznać, czy też nie. Ona klęczała przed nim i płakała tak gorkko, że spowiedź musiała

http://rcin.org.pl

być przerwaną. Lecz Grzegorz tak był miłosierdziem wzruszony, że nie mógł dalej milczec i rzekł: Gdzie poszedł wasz syn i małżonek? Już jest lat 17 jak odemnie odszedł, mówiąc: że idzie pokutować za moje i swoje grzechy.

Czyście nic o nim od tego czasu nie słyszeli szanowna Pani? zapytał się Grzegorz. Na te słowa odpowiedziała Księżna, ja nie wiem, czy żyje, czy umarł.

Grzegorz. Czybyście go, szanowna Pani chcieli widzieć, jeżeli jeszcze żyje.

Księżna. Jeżeliby mi się to spełniło, nie życzyłabym sobie nic więcej.

Grzegorz. Czybyście go poznali, gdy go zobaczycie.

Księżna, Zdaje mi się, żebym go poznała.

Grzegorz. Widziałem go bardzo krótko, powiedział mi, że nikogo nigdy nie kochał tak mocno, jak was.

Księżna. Dzięki szanowny Ojcze za tę wiadomość, więc jeszcze żyje?

Grzegorz. Tak jest.

Księżna. Gdzie on jest?

Grzegorz. Niedaleko ztąd.

Księżna. O pozwólcie mi go zobaczyć.

Grzegorz. To wam mogę przyrzec, i nie będziesz Pani długo na niego czekać. Najdroższa matko! czy nie poznajesz syna twego Grzegorza.

Słysząc to Księżna tak była tym uderzona, że myślała, że całe niebo zniżyło się do niej i upa-

http://rcin.org.pl

dła bez zmysłów na ziemię. Lecz Grzegorz podniósł ją mówiąc: Najdroższa matko! nie bój się lecz się radju, że Bóg syna twojego jeszcze raz przyprowadził, lecz przez miłosierdzie Boskie jesteśmy ocaleni! Ja z Boskiego rozkazu oznajmiam ci, że grzechy nasze Pan Bóg nam odpuści.

Potem Grzegorz zadał matce pokutę i dał rozgrzeszenie. O warto byłoby widzieć radość tej pobożnej i jak jej słabe serce mocno biło z miłości. O mój synu Grzegorzu, wołała, o moje najukochańsze dziecko! O niespodziewałam się nigdy, żebym cię jeszcze miala oglądać. O jestem najszczęśliwszą matką, że dożyłam dnia, w którym nietylko że znalazłam syna, lecz znalazłam go na szczycie czci i szczęścia. O ja teraz zapomnę wszelką moją boleść i umrę z radością gdyż już nic lepszego nie dożyję na tym świecie. O mój najukochańszy synu, już się z tobą nie rozłączę, chce przy tobie żyć i umrzeć. Moje księztwo oddaję tobie i rób sobie z nim co ci się podoba. Możesz go sprzedać a pieniądze rozdać ubogim Ja zaś chcę jak Magdalena u nóg Pana Jezusa u twoich nóg siedzieć i z waszych ust słowa, Bożego słuchać.

Niezadługo rozeszła się wiadomość że przyszła matka Ojca świętego, i syna swego niespodziewanie znalazla. Z tego powstała wielka radość i każy szedł do niego, chcąc im złożyć też swoje powinszowanie. Grzegorz zatrzymał przy sobie matkę swoją i długo cieszył się z jej przybycia. Potem założył dla niej żeński klasztor a

http://rcin.org.pl

ją ustanowił za przełożoną, który urząd długo sprawowała, aż do końca, na rękach syna zasnęła w Bogu. Grzegorz poszedł niedługo za matką do Boga, aby z rąk Jego odebrać zasłużoną nagrodę.

Oto jest historja pobożnego Grzegorza i jego matki, którzy pomimo wielkich i ciężkich błędów otzymali nakoniec Boskie miłosierdzie. Ztąd mamy naukę: że kto za swoje grzechy szczerze żałuje i pokutę czyni, nie powinien wierzyć, że niema tak wielkich grzechów, od którychby nie było większe miłosierdzie Boże.

http://rcin.org.pl

Przykład I.

Biskupem uczyniony młodzieniec bardzo lekkomyślny, odmienił obyczaje.

Trafiło się, że zakonnicy w obieraniu Biskupa zgodzić się nie mogli na proboszcza i dziekana. Akta swoje włożyli pod tą kondycyą, żeby z pośrodka Kapituły kogokolwiek obrano. Jeden kanonik ze wszystkich najstateczniejszy, młodym jeszcze będąc, wyszedłszy z kapituły, szedł do bliskiej oberzy i zjadł obiad, zaczął grać w kości, miał to jednak, że był dziwnie bystregodowcipu, układny i wszystkiemi darami przyrodzonemi obdarzony Czyniąc tedy porównanie między sobą, proboszcz i dziekan, widząc, iż między wszystkie mi żadnego sposobniejszego nie widzieli, zgodzili się na to żeby tego Kanonika młodego, Biskupem obrali. Gdy tedy stała się denuncyacya wnet sporządząno procesyę, idzie wszystko duchowieństo do onej obrży a on rozebrawszy się grał w kostki Gdy się z płaczem wymawiał i opierał, gwałtem porwano go i do kościoła prowadzono, a potem wedle zwyczaju poświęcono. Ten zaraz jak się zobaczył być Biskupem, odmienił się w innego człowieka; wszystko co było przyzwoitego urzędu tego, tak co w sobie doskonale wyraził, iż nic z przeszłego życia w nim nikt obaczyć nie

http://rcin.org.pl

mógł. Sprawy biskupstwa takim sposobem powierzchownie odprawował, iż mu nic w ćwiczeniu duchownym nie przeszkadzały. Ale nie dziw ponieważ dar łaski i cnoty darmo danej przyrodzone dobra zdobi. Dla tego, mówi Seneka: „Jeśli chcesz wszystko sobie albo zchołdować, podbij siebie samego rozumowi. Wielę będziesz mógł żądzić, jeśli cię rozum będzie rządził.

Tomas Cantiparit, lip. 1 cap. 2. par 3. de propart Aqum.

Przykład II.

Czystość chowający Kapłan wielką łaskę za tę cnotę otrzymał, na co święty Bazyli patrzał.

Bazyli święty pewnego dnia za oświeceniem Boskim wyszedł z miasta swego, mówiąc niektórym uczniom swoim: „Synowie, pójdźcie za mną żebyście oglądali zemną chwałę Bożą, ażebyśmy się zuczynków mistrzowi zadziwili. Dowiedział się tego za sprawą Ducha świętego: Kapłan Anastazyusz, który miał żonę, a ta z nim czternaście lat w panieństwie mieszkała; a on zaś o wodzie i chlebie każdy dzień pościł, wyjąwszy niedzieli Powiedział tedy swej żonie: Ja idę, orać ty oporządkój dom, a około 9 godziny zabierz świecę i trybularz, a idź w drogę naprzeciw ku św. Bazylemu biskupowi, bo wstąpi w dom nasz grzesznych. Co gdy ona z wielką uczciwością i bojaźnią to uczyiła, św Bazyli dawszy jej błogosławieństwo, rzekł: Jako się masz pani Theoginia. Ona zląkł-

http://rcin.org.pl

łszy się wspomnionego imienia swego, rzekła: Dobrze, Ojcze święty. Potem Przydał: gdzie jest ksiądz Anastazyusz, brat twój? Ona odpowiedziała: Panie, mąż mój poszedł na rolę. Święty rzekł: w domu jest twoim, nie trwórz się. Zlękła się niewiasta tych słów, bo widziała iż wszystkie jej tajemnice wiedział — zdumiawszy się padła na ziemię wołając: Święty Boży, módl się za mną grzeszną, albowiem dziwne rzeczy widzę koło ciebie. I uczyniwszy modlitwę przed wszystkiemi, rzekł: Rozciągnij w rękach fartuch, gdy to uczyniła, kazał jej iść przed sobą. Jak przyśli do domu Kapłańskiego, wyszedł też i sam przeciw Biskupowi a pocałowawszy nogi jego rzekł: Z jakiej przyczyny to przyszedł święty Boży do mnie? Gdy weszli do kościoła, za rozkazem Biskupim, kapłan przystąpił do świętej Ofiary. I widział święty z innemi, którzy tego byli godni, przy podniesieniu Ciała Pańskiego. Ducha świętego w Postaci ogniowej otaczającego kapłana i Ołtarz, gdy komunikowali i do domu się wrócili, potem usiadł u stołu, a gdy jedli św. Bazyli rzekł doniego: Powiedz mi zkąd masz ten skarb, i co jest za żywot twój? Odpowiedział: Jam jest grzeszny, podatkom pospolitym poddany, mam dwie jarzmie wołów, jedno dla posługi pielgrzymów, drugie na cła i podatki chowam; a ta niewiasta jest wpółsłużąca moja, służąc ubogim u mnie. Rzekł mu święty: Mianuj ją siostrą twoją, jak też i jest. Opowiedz mi dalsze stosunki twoje! On rzecze: Nie mam nic dobrego i daleko jestem od wszelkiej cnoty Tedu mu rzekł św. Bazyli: Wstań, a pójdziemy

http://rcin.org.pl

razem, i przyśli aż do komóreczki domu swego I rzekł mu: Otwórz mi drzwi, Kapłan rzekł: Nie chodź tam Ojcze, bo tam są rupiecie domowe. Rzekłeś, jam też dla tych rupieci przyszedł? Gdy kapłan nie chciał otworzyć, święty słowem otworzył, a wszedłszy znalazł tam trędowatego któremu już we wielu miejscach ciało opadło, o którym tam żaden nie wiedział tylko kapłan i siostra jego. Rrzekł tedy Kapłanowi: Czemuś chciał skarb ten zakryć przedemną? Szalony jest Ojcze św. dla tego bałem się żebyś był czego nie wyrzekł. Rzekł mu święty: Dobrąś zabawę miał znim: ale dopuść mi tej nocy służyć mu, żebym i ja też wziął zapłatę. Zostawili św Biskupa z trędowatym w komórce i drzwi zawarli. A on całą noc modląc się nad nim uzdrowił go. Poczem ze swoimi wrócił się do swojego miasta.

In vita S. Basilij apud Surium.

Przykład III.

Młodzieniec skruszony od zbytniego płaczu nie mogąc się spowiadać, grzechy na karcie spisał, które cudownie mu odpuszczone były.

W paryżu był pewien student, który za dopuszczeniem nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego, takie grzechy popełnił, których dla wielkiego wstydu żadnemu człowiekowi powierzyć się nie mógł. Myśląc jednakże, co za męki piekielne złośliwym są zgotowane; a jakie zaś dobrym wesele żywota wiecznego są zakryte. Bojąc się też każdy

http://rcin.org.pl

dzień sądu Bożego nad sobą, wewnątrz gryzł mu robak sumienie, zewnątrz truchlał i schnął na ciele. Za zmiłowaniem Boskim bojaźń niewolnicza wstyd jego przełamała. Przyszedłszy do kościoła św. Wiktora, wezwał przeora, oznajmił że do spowiedzi przyszedł. Przeor do takiego urzędu chętny, szedł na zwyczajne miejsce, usiadłszy spowiedzi jego czekał. Dziwna rzecz: Pan najłaskawszy, którego natura dobroć, którego wola moc, którego sprawa miłosierdzie jest. Tej godziny dał sercu jego tak wielką skruchę, iż wielekroć poczynał spowiedź, tylekroć od łkania i płaczu, mówić nie mogąc, ustawał. Przeor widząc to, mówił do niego: idź a spisz grzechy twoje i przynieś do mnie. Zezwolił na to, szedł, spisał, drugiego dnia się wrócił. A jeśliby się spowiadać mógł, powtóre się kusił, lecz ustał jak poprzednio. A gdy nie mógł sprawić, kartę Przeorowi podał, który przeczytawszy ją zdumiał się i rzekł: Nie mogłeś sam w tym dać rady, chcesz, żebym to pokazał Opatowi. I przyzwolił. Przyszedłszy Przeor do Opata, podał kartkę do czytania, rzecz mu onę był przedłożył. Co się stało potem niech słuchają grzeszni i niech pociechę biorą desperujący: Skoro Opat kartę do czytania otwarł, wszystko co było napisano, znalazł zmazane. I rzekł Przeorowi, cóż mam czytać, oto nic nie napisano. Słysząc to Przeor na kartę z Opatem wejrzał i rzekł: Niech to wie wasza miłość, że na tej karcie młodzieniec grzechy swoje spisał, ja je sam czytał, i miłości waszej do czytania z wolą jego podał. Ale jak widzę, miłosierny Pan, patrząc na

http://rcin.org.pl

jego skruchę, że już grzech jego dostatecznie był skarany, sprawiedliwie go zgładził. Pisma bowiem zgładzenie, że grzech też jest zgładzony jawnie się pokazuje. Potem wezwawszy studenta, pokazali mu kartkę mówiąc: Że pan Bóg już jego grzechy zgładził, Który gdy jej się przypatrywał i po znakach dobrze poznał, tem berdziej sarce jego od wielkiej radości i wesołości rozszerzone było, jak pierwej do wielkości smutku więcej było ściśnione. A nie zadając mu żadnej pokuty, tylko mu napomnienie dali, żeby Panu Bogu za odebrane dobrodziejstwo dziękował, i żeby zaś dalej ostrożniej żył.

Caesarius lib. 2. cap. II.

Przykład IV.

Młodzieniec bogato urodzony, gdy mu rodzice umarli poszedł na puszczę aby Bogu mugł służyć: lecz przez przyjaciół swych z puszczy zwiedziony.

Tenże Chryzostom św. opisuje, iż był jeden młodzieniec, który bardzo małym będąc, ale wielce bogatym, gdy mu rodzice obumarli, wzgardziwszy wszelką świecką pompą i dostatkami, do pokornego życia i podłego odzienia się udał. Szedł na puszczę i tak się dobrze sprawował, iż we wszystkich cnotach Ojcom onym wielkim porównany być mógł. Weselą się wszyscy, iż w takich bogactwach urodzony, prawie w kwiecie młodości, marnością świata pogardziwszy, mężnie królestwa niebieskiego szukał. Gdy tedy u wszystkich

http://rcin.org.pl

był w podziwieniu, niektórzy przewrotni ludzie z jego powinowatych, najprzód, aby go nawiedzić, potym ustawiczną namową, aby się do tego wrócił co już był opuścił, namawiali. I tak, zarzuciwszy wszelki wstyd, na wszelkie zbytki się rozpuścił, tak bardzo, żadnego człowieka nie było coby był nie miał o jego zbawieniu zwątpić, pełno miał około siebie pochlebców, tak iż cnotliwemu nie było przystępu do niego. Wielce tego wszyscy nabożni żałowali, i zbytnie się wstydzili. Aż niektórzy święci dusz łowcy wiedząc, że o nikim desperować się nie godzi! jeli czychać nań ze wszelką pilnością, kiedy jechał przez ulicę z cichością pozdrawiając go przystępowali do niego. Ale on z przodku, na koniu siedząc zaledwie na pozdrowienie odpowiedział jadącym przy koniu jego, tak się był we złość i pychę podniósł. Lecz mężowie święci tą nieludzkością nic się nie obrażając, to tylko w myśli mieli, żeby baranka tego z paszczęki wilka wydrzeć mogli. Gdy to często czynili, aż naostatek szaleństwo porzuciwszy, młodzieniec łaskawości i trwałości ich jął się wstydzić Tak iż najprzód kiedy ich z daleka obaczył z konia z siadł i zdjąwszy czapkę co oni mówili słuchać począł, i z czasem jął je mieć wielkiej uczciwości, i tak przez łaskę Bożą ich napomnienie przyjąwszy, związki grzechu i śmierci potargawszy, zaś znowu na miejsce się swoje na puszczę wrócił, i daleko świętobliwiej niżeli przedtym żył. Obaczył tedy iż ta była przyczyna upadku jego, że nie zachował przykazania Pańskiego, iż tego co miał nie sprzedał a nie rozdał pomiędzy ubo-

http://rcin.org.pl

gich, aby był skarb sobie w niebie pozyskał i zachował. Teraz się dopiero spostrzegłszy wszystko sprzedał, i ubogim rozdawszy, i wszelkie starania i troski świeckie od siebie odjąwszy, niebieską drogą idąc, do wszelkich cnót doskonałości ostrożniejszym będąc, z upadku swego goręciej i gorliwiej Panu Bogu służąc koronę niebieską sobie pozyskał w niebie.

Idem ibidem reference codem.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

Ze zbiorów im. J. J. Michalskich

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Wydawnictwa „Księgarni Popularnej"

Warszawa, Ś-to Krzyska 4.

kop.

Bolesław. Powieść historyczna z wojen krzyżowych, czyli dalszy ciąg, Życia Św. Genowefy. Warsz 1909 — 30

Było to pod Grunwaldem. Opowieść historyczna dla młodzieży i ludu naszego, napisał Józef Grajnert — 30

Ciekawa historya Ali-Baby i czterdziestu rozbójników Str. 48. — 30

Ciekawe opowiadania ze świata pozagrobowego. O strachach, upiorach, widmach, duchach i czarach, ze zdarzeń prawdziwych. Warszawa, 1909. — 30

Eustachiusz Powieść z pierwszych wieów chrześ. — 30

Król Polski Jan III Sobieski. Wyprawa Wiedeńska. Opowiedział swoim wnukom Maciej z pod Racławic. Warszawa, 1909. — 30

Najnowsza Kabała Wszechświatowa, czyli sztuka wróżenia z kart według sposobu panny Le Normand słynnej wróżki Napoleona I go, z dodaniem 48 kart, oraz dokładnego Astrologicznego Sennika i Chiromancyi sztuki wróżenia z rąk, Warszawa 1909. — 30

Najnowszy Bajarz Polski. Ciekawe historye o Djabłach i Czarownicach, oraz o zaklętych skarbach i strachach. Warszawa 1909. — 30

Najnowszy i najweselszy Deklamator Warszawski. Monologi i Deklamacje Stanisława Żyżkowskiego.
Treść: My rządzimy światem! Wiwat! zgoda!— Politycy Warszawscy. —Kłótnia. — Zuch dziewczyna, j wiele innych. Warszawa, 1904. — 30

Najnowszy Zbiór Listów Miłosnych, wraz z dodatkiem: „Symbolistyczna Rozmowa Kochanków". Warszawa, 1908. - 30

Najnowszy i największy sennik powszechny ułożony według najwiarogodniejszych źródeł zawierający przepowiednie wszystkich możliwych snów, z oznaczeniem panujących planet oraz z dodaniem sztuk wróżenia z rąk i t. p. (Dodatek) zabobony różne 1) Przesądy i zabobony. 2) Przesądy czarowe do pewnych dni roku przywiązane. 3) Przesądy rolne. 4) Przesądy lekarskie. 5) Czary, Gusła, Widma. Warszawa, 1908. — 30

Do nabycia we wszystkich księgarniach, w Warszawie ina prowincyi.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
23.538

http://rcin.org.pl